Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 8 Warszawa-Działdowo, dnia 1 grudnia 1929 r. Nr. 48.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Wprowadź mię na skałę“.

„Wprowadź mię na skałę, której dosięgnąć nie mogę“. Ps. 61. 3.

Oto mamy obraz, przejmujący grozą: rozbitek walczy rozpaczliwie przeciw falom, mającym go pochłonąć, siły go już opuszczają. Atoli w chwili, kiedy bliskim jest utonięcia, spostrzega skałę, niestety, zbyt wysoką i stromą, aby mógł na niej stopę swą postawić. Wtedy ze strapionego serca jego wyrywa się modlitwa: „Wyprowadź mię na skałę, której dosięgnąć nie mogę!“ Azali nie zdarzyło się i wam widzieć zbawienia, któregoście dosięgnąć nie mogli? Wierzymy w przebaczenie, lecz nie wiemy, jak je pochwycić; wierzymy w zbawienie, ale nie umiemy go posiąść; wiemy, kto jest Zbawiciel, że On bliskim nas, przyglądamy się Jemu ze wzruszeniem, ale wydaje się nam tak wzniosłym, tak wyższym od nas, iż mniemamy, że go dosięgnąć nie możemy. Szczęściem, pozostaje nam ratunek w modlitwie: „Nie mogę wstąpić na skałę, przeto przenieś mię na nią; nie mogę Cię pochwycić, o Jezu, ale Ty mię pochwyć, oddaję się Tobie, polegam na Twej łasce niewyczerpanej“. Wtedy wszechmocne ramię Jego stawia nas na skale bezpiecznej.

Młynarstwo i piwowarstwo w Polsce.

Do ważniejszych gałęzi przemysłu spożywczego w Polsce, poza cukrownictwem, należą: młynarstwo i piwowarstwo. Przemysł młynarski zajmuje się przeróbką ziarn zbożowych na mąkę lub kaszę, przyczem produkt uboczny tej przeróbki—otręby—mają znaczenie jako domieszka do pokarmu dla bydła.

W historycznym rozwoju młynarstwo przechodziło poprzez rozmaite formy produkcji. Do najstarszej należy bezsprzecznie użycie żarn, wprawianych w ruch siłą rąk. Młyny wodne i wiatraki były to właściwie wielkie żarna, poruszane napędem wodnym lub wiatrem. Dopiero użycie walców, zamiast dawnych kamieni młyńskich, postawiło młynarstwo na wyższym poziomie rozwoju, a zastosowanie pary wodnej (maszyny parowej), motorów spalinowych i elektryczności uniezależniło ten przemysł od zmiennych i niepewnych czynników naturalnych, jak siły wodnej i wiatru. Mimo wszystko, młyny wodne, wodno-turbinowe i wiatraki, korzystające z naturalnego a bezpłatnego napędu, przeważają i będą przeważały zawsze w drobnej produkcji młynarskiej, ponieważ kosztują o wiele taniej.

Na ziemiach polskich pracuje około 16,000 młynów, z czego na były zabór rosyjski przypada 6,000 zakładów, na były zabór austrjacki — 3,000 i na były zabór pruski — 7,000 młynów. Na załączonym na drugiej stronie rysunku przedstawiamy w stosunku procentowym różne rodzaje młynów w poszczególnych dzielnicach polskich. I tak: na każde sto młynów posiada byłe Królestwo Polskie 10 procent młynów o napędzie maszynowym (para, elektryczność i inne), 36 procent wodnych i 54 wiatraków. Kresy Wschodnie mają 12 procent młynów maszynowych, 46 procent wodnych i 42 procent wiatraków na każdą setkę młynów. Zabór pruski posiada 13 procent młynów maszynowych, 25 procent wodnych i 62 procent wiatraków. W Małopolsce wiatraków niema, natomiast młynów maszynowych jest 33 procent i wodnych 67 procent. Jak widać z tego przeglądu porównawczego, przeważają u nas młyny wodne; potem idą wiatraki (najwięcej mamy ich w Poznańskiem, a brak ich w Małopolsce). Młyny maszynowe (para, gaz, elektryczność) zajmują ostatnie miejsce.

Roczny przemiał zboża w naszych młynach wynosi 4 miljony tonn żyta i 1 miljon tonn pszenicy. Jeżeli porównamy te liczby z roczną produkcją żyta w Polsce (około 5 i pół miljona tonn) i pszenicy (około 1 pół miljona tonn), to widzimy, że około 2 miljony tonn zboża nie podlega przemiałowi w kraju. Z tego część wywozimy zagranicę, część zaś, — wywieziona również zagranicę w postaci ziarna, wraca do nas z powrotem, ale już jako mąka.

Wobec takiego stanu rzeczy — bardzo ważnem i pilnem jest zagadnienie postawienia naszego przemysłu młynarskiego na takim poziomie, by z łatwością mógł dokonać przemiału całkowitej polskiej produkcji zbożowej.

Piwowarstwo opiera się również w zupełności na produkcji rolniczej, mianowicie na jęczmieniu i chmielu.

Piwo otrzymujemy ze słodu (jęczmienia), chmielu, drożdży i wody, po przeprowadzeniu fermentacji alkoholowej. Warzenie piwa odbywa się w następujący sposób. Dobrze namoczone ziarno jęczmienia rozkłada się na kamiennej podłodze w miejscu półciemnem, gdzie jęczmień zaczyna kiełkować. W czasie procesu kiełkowania zamienia się mączka, zawarta w jęczmieniu, na cukier i dekstrynę. Po przerwaniu kiełkowania suszy się ziarno przez ogrzanie, miele się następnie na gruby śrut i polewa wodą. Woda rozpuszcza w sobie cukier i dekstrynę. Otrzymany roztwór, zwany brzeczką piwną—gotuje się z wodą, przyczem, dla nadania piwu właściwej mu goryczy, dodaje się chmielu. Następnie dodajemy do tego płynu nieco drożdży, które wywołują fermentację alkoholową, skutkiem której cukier zamienia się na alkohol, przy jednoczesnem wytwarzaniu się kwasu węglowego, który nasyca piwo. Żeby zapobiec ulatnianiu się kwasu węglowego, trzymamy piwo w szczelnie zamkniętych naczyniach, w miejscu chłodnem

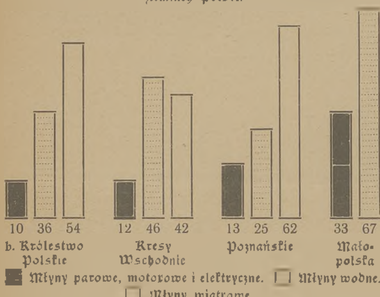
W zależności od gatunku rozróżniamy piwo słabsze i mocniejsze. Naogół procent alkoholu w piwie wynosi od 3 do 7 procent. Najmniej alkoholu mają piwa „zimowe“ i „marcowe“; najwięcej ma porter. Piwo jest napojem dość pożywnym, używane nadmiernie, powoduje jednak ciężkie zachorzenia organizmu (serce, żołądek, kiszki). Na wyprodukowanie 100 litrów piwa potrzeba 21 kilogramów jęczmienia i 300

gramów chmielu. Otrzymywane w czasie produkcji piwa, produkty uboczne (wysłodziny, kiełki) stanowią dobrą paszę dla bydła.

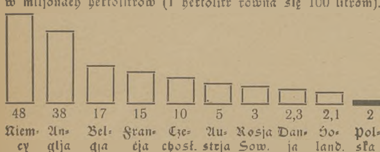
Przemysł piwowarski liczy w Polsce 247 zakładów (browarów), zatrudnia przeszło 6,000 robotników. Roczna produkcja piwa w Polsce wynosi 2 miljony hektolitrów. Przemysł piwowarskiześrodkował się przedewszystkiem w województwach: śląskiem, krakowskiem, poznańskiem i w Warszawie.

Na załączonym poniżej wykresie mamy przedstawioną produkcję piwa w niektórych państwach europejskich. Pierwsze miejsce zajęły Niemcy, produkujące 48 miljonów hektolitrów rocznie; drugie — Anglja, produkująca 38 miljonów hektolitrów. Te dwa państwa zużywają najwięcej piwa na całym świecie. Słusznie nazwano piwo napojem narodowym niemieckim (ściślej mówiąc germańskim), bo go Niemcy najwięcej używają. Inne kraje Europy (a również i świata), produkują go już znacznie mniej. I tak: Belgja 17 miljonów hektolitrów, Francja 15 milj. hekt., Czechosłowacja 10 milj. hekt., Austrja i Rosja Sowiecka po 3 milj. hekt., Danja 2,300,000 hekt., Holandja 2,100,000 hekt. i Polska 2 miljony hektolitrów rocznie. Z narodów słowiańskich najwięcej piwa piją Czesi. U nas napój ten cieszy się większą sympatją tylko na ziemiach byłego zaboru niemieckiego.

Jak się przedstawia stan młynarstwa w poszczególnych ziemiach Polski:



Jak wygląda produkcja piwa niektórych państw europejskich w miljonach hektolitrów (1 hektolitr równa się 100 litrom).



Mieczysław Breitmeier.

Sprawy polityczne.

Polska. Dnia 11 z. m. o godzinie 2-ej po południu odbyła się na dziedzińcu w Belwederze, w Warszawie, uroczystość wręczenia Panu Marszałkowi Piłsudskiemu pierwszego miljona złotych, zebranego drogą składek publicznych na fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych na walkę ze szpiegostwem. Fundusz ten, jak wiadomo, został skreślony przez Sejm z budżetu tegorocznego. Akcję tę zaprojektowała i przeprowadziła „Federacja Polskich Związków Obrony Ojczyzny".

— Stronnictwa prawicowe urządzają wiece, domagające się, ażeby nie dopuszczono do zawarcia umowy polsko-niemieckiej, jako niekorzystnej dla Polski.

— Czynią się przygotowania do zmiany konstytucji.

Niemcy. Istnieje zamiar ogłoszenia układu handlowego z Polską dopiero w związku z ostatecznem załatwieniem planu Younga.

— Stronnictwa nacjonalistyczne oburzone są na projekt umowy niemiecko-polskiej, domagają się od rządu, aby nie dopuścił do zatwierdzenia i podpisania tej umowy.

— Druga konferencja haska będzie zwołana zapewne w dniu 7 lub 8 grudnia r. b. W berlińskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że rokowania w Lidze Narodów rozpoczną się po Nowym Roku, ze względu na plebiscyt przeciwko planowi Younga, mający odbyć się dnia 22 grudnia r. b.

— Niemcy obawiają się konkurencji ze strony Ameryki, która pragnie zarzucić towarami swemi rynki europejskie. Rynki rosyjskie zawiodły oczekiwania Niemców, starają się więc oni zdobyć rynki polskie. To też Polska powinna wykorzystać położenie.

Austrja. Wykryto spisek, który miał na celu przywrócenie Habsburgów na tron.

Czechosłowacja. Prace około utworzenia nowego gabinetu trwają już 4 tygodnie. Położenie zaczyna przybierać charakter ostrego przesilenia (kryzysu) gabinetu.

Anglja. W parlamencie angielskim wniesiono pod adresem ministra Hendersona zapytanie, czy podniesionie poselstwa angielskiego w Warszawie do znaczenia ambasady spowoduje w budżecie brytyjskim znaczniejsze podnienie wydatków, oraz jakiemi powodami kierował się rząd, decydując się na ten krok. W odpowiedzi zabrał głos minister Henderson, który oświadczył, że wzrost wydatków z powodu zmiany poselstwa na ambasadę wyniesie 500 funtów szterlingów rocznie (1 funt szterling równa się 43 zł. 23 gr.). Co do powodów, któremi kierował się rząd angielski, minister Henderson oświadczył, że Polska jest jednem z największych państw w Europie zarówno co do swej przestrzeni, jak i co do liczby ludności, że Warszawa, stolica Polski, jest jednem z największych ośrodków życia politycznego, oraz że już inne mocarstwa, jak Francja i Włochy, podniosły swe poselstwa do godności ambasad, co w dostatecznej mierze było dla rządu Wielkiej Brytanji przekonywającem.



Stary wiatrak.

RZECZY CIEKAWE.

Tajemnicze morderstwa. Nietylko miasto Dusseldorf i okolica, ale całe Niemcy przerażone są dziwną sprawą tajemniczych mordów. Policja düsseldorfska otrzymuje listy od nieznanego mordercy, w których ten wskazuje miejsce, gdzie zakopane są jego ofiary. Rzeczywiście trupy są odnajdywane. Kto jest mordercą, dotychczas niewiadomo. Powiadają, że jest to człowiek umysłowo chory. W jednym z listów do policji napisał on, że kocha pewną cnotliwą dziewczynę, która nim wzgardziła. Za to morduje coraz to nowe ofiary-kobiety i obiecuje dalej mordować pić ich krew. Zaznaczył również, że chciał otruć swoją ukochaną, ale zatrutą potrawę zjadł pies, który zaraz zdechł. Policja niemiecka jest w niemałym kłopocie, że nie może pochwycić zwyrodniałego mordercy. Liczba morderstw wynosi 20 kobiet i dzieci.

Mężczyzna powinien mieć brodę. W Paryżu zawiązała się „Liga brodaczy", mająca na celu ochronę wszelkich bród, hiszpanek, wąsów, bokobrodów, jednem słowem owłosienia na męskiem obliczu. Francja, kraj brodatych druidów, wąsatych bojowników, kardynałów o spiczastych bródkach, jak Richelieu i włochatych rewolucjonistów, ma odzyskać swój dawny wygląd. Znany literat i publicysta, człowiek, który namiętnie poleca ideję krótkich spodni dla mężczyzn, równie gorąco zjednywa zwolenników dla „Ligi brodaczów". „Dzisiejszy Francuz, pisze on, mężczyzna o wybitnem wyglądzie, charakterystycznem uczesaniu i eleganckim wąsiku, wchodzi do zakładu fryzjerskiego i wychodzi stamtąd jako typ przeciętny, jako zero, nie mające nic wspólnego z Francuzem: poprostu zwyczajny głupiec o gładkiej, wygolonej twarzy, jakich tysiące można znaleźć w każdym innym kraju. Tak, jak nasza piękna, stara muzyka zostaje pochłonięta przez jazzband (muzykę murzyńską), tak samo i stare brody będą musiały ustąpić fali gładkości twarzy, nadchodzącej z Anglji i z Ameryki i padając pod nożycami fryzjerów, zostają wyrzucane na śmietnik". Jednem słowem broda, a zwłaszcza wąsy, muszą zostać na twarzy Francuzów, ażeby ich rozróżnić od innych mężczyzn. „Liga brodaczy" spodziewa się pięknego rozwoju swojego przedsięwzięcia.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Rocznice. W pierwszą niedzielę Adwentu upływa 7 pełnych lat od dnia, kiedy „Gazeta Mazurska" poraz pierwszy ujrzała światło dzienne. W Działdowie odbyła się wtedy wielka uroczystość, na która przybył pan Wojewoda Brejski z Torunia, cały Zarząd Zrzeszenia Ewangelików Polaków z Warszawy. Dokonano poświęcenia domu, w którym obecnie mieści się Muzeum Mazurskie, oraz internat Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego.

Przed wyborami do Sejmiku Powiatowego odbywają się liczne narady między działaczami miejscowymi: Kółka Rolniczego i Związku Ziemian.

Z powiatu działdowskiego.

Koszelewy. W pobliżu Koszelew niejaki Ryszard Grondzewski, obywatel polski, napadł na obywatela polskiego, Juljana Pokranca, poderznął mu brzytwą gardło, a obrabowawszy go, uciekł do Niemiec. Pokranca przewieziono do szpitala w Działdowie. Za Grondzewskim wszczęto energiczne poszukiwania.

Narzym. W dniu święta niepodległości Państwa Polskiego odbyło się w lokalu p. Krawolickiej wyświetlenie filmu propagandowego „Ligi Obrony Powietrznej i Walki Przeciwgazowej". W czasie wyświetlania jacyś nikczemnicy kamieniami wybili szyby w lokalu. Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Wielki Łęck. Przesłana nam i wydrukowana w ostatnim numerze Gazety wiadomość o podrzuceniu dziecka w domu sołtysa miejscowego okazała się nieścisłą. Upraszamy naszych korespondentów o łaskawe nie nadsyłanie wiadomości, które są oparte na plotce. Należy zawsze sprawdzić, jeżeli mamy pisać, czy w rzeczywistości rzecz się miała tak, jak ludzie powiadają. Nie wolno nam krzywdzić uczciwych i zacnych ludzi.

Z wędrówek po Palestynie.

Znakomity pisarz i podróżnik polski, F. A. Ossendowski, tak opisuje „Ziemię Obiecaną":

„Jest nią Palestyna...

Mojżesz mówił o niej, jako o najpiękniejszym kraju na kuli ziemskiej, jako o ziemi „mlekiem i miodem płynącej".

Potwierdzenie tego zdania o Palestynie znaleźć możemy u rzymskich i arabskich kronikarzy i podróżników".

Późniejsi jednak pisarze z pogardą wspominają o Palestynie, nazywając ją bezpłodną, kamienistą pustynią, nie zasługującą nawet na to, aby ją zdobywano. Święty Hieronim daje sprzeczne wiadomości; podróżnicy, zaczynając od XVII-go wieku i aż do początku XX-go, podawali informacje nieprzychylne dla Mojżeszowej „ziemi obiecanej", nic nie wspominając o niezwykłej urodzajności Judei, Samarji i Galilei.

„Zwiedzając bardzo uważnie Ziemię Świętą, spostrzegłem, że wszystkie miejscowości, posiadające obfite źródła wody, mogą być uznane, jako kwitnące, bogate zakątki rolnicze (pisze pan Ossendowski).

Prawdopodobnie za czasów Mojżesza i królów izraelskich kraj posiadał wielką ilość potoków i dopływów Jordanu, po których obecnie pozostały tylko wyschłe łożyska.

Po wojnie światowej rząd Wielkiej Brytanji postanowił odrestaurować starą ojczyznę żydowską i skierować do odebranej Turkom Palestyny falę emigracji rozproszonych po kuli ziemskiej Izraelitów, stawiając na czele całego tego przedsięwzięcia działalność organizacji sjonistycznej. Nie należy myśleć, że w Palestynie nie było wcale Żydów.

Prawda, że po zburzeniu drugiej świątyni Żydzi wyemigrowali z ziemi Izraela i rozproszyli się po świecie. Jednak kilka starych rodzin pozostało koło Samarji. Kilka innych rodzin znaleźć można w Damaszku, Bagdadzie i Jemenie.

Pozatem w końcu ubiegłego stulecia do Palestyny przybyło kilka rodzin Żydów, którzy osiedli w dolinie Jezrael, pomiędzy górą Karmel a jeziorem Galilejskiem. Powstały w ten sposób osady żydowskie. Mieszkańcy ich, pochodzący z Polski, Rosji i Rumunji, pracowali na ziemi Abrahama, Izaaka i Jakóba w pocie czoła, kopiąc studnie i kanały i zamieniając kamienistą pustynię na bogate, urodzajne pola. Praca postępowała krok po kroku niezmordowanie, z oddaniem się sprawie. Wrzała walka ciężka i uporczywa, nietylko ze słońcem, zabijającem wszelki plon, lecz i z ludźmi, niechętnem okiem patrzącymi na przybyszów, którzy ziemię tę przed dwoma tysiącami lat opuścili. Po nocach na nowych kolonistów napadały bandy Beduinów (Arabów), przybywających z pustyni. Rolnicy żydowscy z bronią w ręku zmuszeni byli bronić swego mienia i życia.

Minęły lata i po wielkiej wojnie rząd angielski ogłosił uroczyście program Balfoura, omawiający plan stworzenia ojczyzny żydowskiej w Palestynie.

Organizacja sjonistyczna, której oddany był ten plan do urzeczywistnienia, wykazała dużo sprężystości, energji i twórczego pomysłu.

Cała dolina Jezrael pokryła się siecią osad rolnych, ciągnących się od góry Karmel aż do pięknego jeziora Galilejskiego. Są to osady różnego typu pod względem ustroju wewnętrznego, lecz wszystkie bez wyjątku kwitnące i zaludnione pracowitymi, oddanymi sjonistycznej idei rolnikami. Niestety, jak dotychczas, 13-miljonowe społeczeństwo żydowskie wyłoniło z siebie zaledwie 52,000 swoich współwyznawców, dążących do pracy na roli przodków.

Żydzi założyli,— pisze dalej p. Ossendowski,— w Jerozolimie, Haffie i większych ośrodkach zaludnienia uniwersytet, politechnikę, szkoły rolnicze, gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, zawodowe i ogólnokształcące, prowadzone podług najnowszych i najbardziej racjonalnych metod, zapożyczonych z Europy i Ameryki.

Specjalna instytucja „Waad Halaszon" zajęta jest odrodzeniem starohebrajskiego języka i zastosowaniem jego do wymagań życia współczesnego.

(Dokończenie nastąpi).

Źle się dzieje. Coraz częściej powtarzają się drobne kradzieże w powiecie. Niema tygodnia, żeby tu albo tam nie skradziono czegoś. Źle się dzieje. Jak nazwać wyrostków, którzy wybijają szyby w oknach, niszcząc mienie ludzi innych? Czy to się godzi tłuc szyby w domu, gdzie się odbywa zebranie religijne? Czy to nie jest upadek moralności? Rodzice, wychowujcie swoje dzieci w większej karności.

Wielki Przełęk. Rolnikowi J. Szmytowi robotnik p. Pruchniewski skradł garderobę wartości 500 zł. P. odstawiono do więzienia w Działdowie.

Z Województwa Poznańskiego.

Odolanów. W pierwszą niedzielę Adwentu upływa 5 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru „Nowin". Są one jakoby dalszym ciągiem „Nowin Ewangelickich", które tak piękne miały tradycje.

Sośnie, powiat odolanowski. W dniu 3 z. m. urządziło miejscowe Przysposobienie Wojskowe na sali baraku Urzędu Emigracyjnego przedstawienie amatorskie p. t. „Ulicznik Warszawski". Jakie było zainteresowanie, świadczy fakt, że sala była przepełniona. Gości powitał przewodniczący miejscowej Komisji Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, kierownik szkoły, p. E. Pfeifer. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Amatorzy wywiązali się ze swych ról, jak na pierwszy raz, znakomicie. Wyróżnili się swą grą i zasługują na uznanie dwaj najgorliwsi członkowie Przysposobienia Wojskowego, p. p.: Fryderyk Krechlak w roli ulicznika warszawskiego i Tomasz Gabryś w roli majstra szewckiego. Przedstawienie zakończono trzema wesołemi pantominami. Oklaskom nie było końca. Całość zrobiła na widzach bardzo miłe wrażenie. Zaznaczyć należy, że sztuczkę ćwiczył p. E. Kubiec, egzekutor wójtostwa, któremu też przewodniczący Komisji Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego dziękował wobec wszystkich za poniesione trudy. Dziękował również wszystkim amatorom, zachęcając ich do dalszej pracy w tym kierunku. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Uzyskany czysty zysk przeznaczony został na cele miejscowego Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Boników—Garki. Pocieszającym objawem jest większe zainteresowanie się wśród gospodarzy sprawami rolniczemi i łącznie z tem Szkołą Rolniczą w Odolanowie, do której zapisało się w roku bieżącym znacznie więcej uczestników, aniżeli w ubiegłych latach. I tak: z Garek i Bonikowa uczęszcza do Szkoły Rolniczej w Odolanowie siedmiu absolwentów, w tem jest czterech ewangelików. Oby i w przyszłych latach młodzież ochotnie garnęła się do nauki w szkołach zawodowych.

W Garkach—Bonikowie utworzyło się w bieżącym roku Kółko Śpiewackie, które z okazji rocznicy niepodległości Państwa Polskiego urządziło przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie pouczające sztuki p. t.: „Bogata wdowa" i „Złote pantofelki", wyćwiczone przez p. nauczycielkę Madziankę. Po przedstawieniu podczas zabawy towarzyskiej, chór Kółka odśpiewał kilka pieśni, które wyćwiczył dyrygent Kółka, p. nauczyciel Mizia. Przedstawienie przyniosło także tę korzyść, że czysty dochód, a zaznaczyć trzeba, że nadspodziewany, przyczyni się do dalszego rozwoju Kółka, bo umożliwi zakupienie nut. Na ten cel przeznaczono połowę czystego dochodu (65 zł.), zaś resztę przeznaczono na zakupno pieczęci i innych potrzebnych rzeczy. Wieczór spędzono mile, dzięki zabiegom p. Bryjczka, zawiadowcy stacji, który, zastępując prezesa, nie szczędził trudów i pracy dla dobra Kółka.

Garki. Rocznicę odzyskania niepodległości Państwa Polskiego obchodzono i w tym roku bardzo uroczyście. Na uroczystość szkolną składały się stosowne deklamacje i śpiewy dziatwy szkolnej, oraz przemówienie p. nauczyciela Dąbrowskiego. Następnie odbyła się uroczysta Akademja miejscowych towarzystw, podczas której wygłosił p. kierownik szkoły miejscowej referat o konstytucji, który zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta, Ignacego Mościckiego, oraz pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Pod batutą p. Mizi odśpiewało Towarzystwo Śpiewu hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła". Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne.

Z dalszych stron.

Wielki pożar we wsi Lubowidz, pow. mławskiego, stał się klęską dla mieszkańców. Pastwą ognia padło: 39 zagród gospodarskich, w tem 31 domów mieszkalnych, 39 stodół, 42 obory i komórki, tegoroczne zbiory, znaczna ilość kur i gęsi (Lubowidz jest słynny z tuczenia gęsi). 52 rodziny (320 osób) zostało bez dachu. Straty sięgają do 670,000 złotych. Na miejscu katastrofy zawiązał się komitet niesienia pomocy pogorzelcom. Ogień natrafił na łatwopalny materjał, ponieważ budynki były prawie wszystkie drewniane, kryte słomą lub też papą.

Pierwszy śnieg. Dnia 16 listopada r. b. w Krakowie — po długotrwałym cieple,—oziębiło się nagle i spadł pierwszy śnieg, lecz stopniał. Nazajutrz śnieg pokrył białym całunem całe Zakopane (miejscowość kuracyjną).

Z za kordonu.

Wybory na Śląsku Opolskim. Wyniki wyborów do sejmiku prowincjonalnego na Śląsku Opolskim, które odbyły się w dniu 17 z. m., przedstawiają się w sposób następujący; centrum uzyskało 226,759 głosów (w roku 1925 — 194,519), zdobywając 23 mandaty (w roku 1925 — 26), niemiecko narodowi 93,190 głosów (w r. 1925 — 84,401), zdobywając 10 mandatów (w r. 1925—9), komuniści 47,828 głosów (w r. 1925 — 33,650) zdobywając 5 mandatów (w r. 1925 — 5), socjaldemokraci 65,171 głosów (w r. 1925—34,179), zdobywając 7 mandatów (w r. 1925 — 5), Polacy uzyskali 30,562 głosów i 3 mandaty (w 1925 — 4), chrześcijańsko-narodowi 25,189 głosów i 3 mandaty, związki kulturalne 2,023 głosów, nie zdobywając żadnego mandatu, blok mieszczańsko-chłopski uzyskał 23,271 głosów i 3 mandaty (w r. 1925 — 4). We Wrocławiu i innych miejscowościach były bójki i awantury.

Ze świata.

Zima się zbliża. Poczynając od 16 listopada r. b. w całych Niemczech temperatura spadła poniżej zera. Miejscami spadł śnieg.

Pogrzeb siostry byłego cesarza Wilhelma odbył się na zamku Kronberg w obecności garstki najbliższych krewnych. Byłego cesarza reprezentował książę Adalbert pruski.

Znakomita uczona polska, p. Marja Curie-Skłodowska, powróciła z podróży do Ameryce, gdzie była gościem prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Bert. D. w Przybyszowie. Za pamięć oraz trud około rozsprzedaży kalendarza serdecznie dziękujemy. Przesłaliśmy żądane egzemplarze. Powodem pierwszego opóźnienia kalendarza było późne nadesłanie nam jarmarków województwa Poznańskiego.

P. R. Z. w Józefinie. Opis zamieścimy w jednym z grudniowych numerów. Jeżeli Pan numeru Gazety w porę nie otrzyma, prosimy zareklamować na poczcie. Administracja wyśle Panu zaginiony numer.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.